

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

W czwartek, dnia 19-go maja r. b. jako w rocznicę zgonu s. t. p.
KRYSI EHRENKREUTZÓWNY
zostanie odprawione nabożeństwo w kościele Sw. Jana o godz. 8-ej rano o czym zawiadamiają
Rodzice i Rodzeństwo.

JUTRO CIĄNIENIE KUP LOS
25 POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERJI
w najstarszej szczęśliwej kolekturze
K. GORZUCHOWSKIEGO
WILNO, UL. ZAMKOWA 9
50 premii po 10000 zł.
Znacznie zwiększona ilość wygranych
CENA 1/4 LOSU 10 ZŁ. —
" 1/2 " 20 ZŁ. —
" całego " 40 ZŁ. —
176r4
Zamiejscowym wysyłamy pocztą Konto poczt. 80365.

Dalsze redukcje na Górnym Śląsku.
(Telef. od własnego korespondenta.)
Dyrekcja kopalni hr. Donnersmarka zgłosiła do Komisarza demobilizacyjnego wniosek w sprawie zwolnienia 1000 robotników i 50 urzędników.
Komisarz demobilizacyjny wyraził zgodę na redukcję 250 robotników z kopalni „Matylda” w Lipinach Śląskich.
Również Komisarz demobilizacyjny zgodził się na przedłużenie (na dalsze 5 miesięcy) „urlupu” 750 robotników z kopalni „Biały Szurlej”.

Stan bezrobocia.
WARSZAWA. (Pat.) Wg danych statystycznych, liczba bezrobotnych w dniu 14 maja rb. wynosiła 307.738 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 10.725.

Prokurator zmienił swe imiona.
Zamiast Aron Mordka — Artur Maurycy.
Wiceprokurator sądu apelacyjnego w Warszawie Aron Mordka Miller, przestał być Aronem Mordką a został Arturem Maurycym. Aron Mordka Miller zmianę imion przeprowadził w ten sposób, że wniósł podanie do sądu. Sąd przychylił się do prośby p. Arona Mordki Millera i pozwolił mu nazywać się Artur

Obrońca Gorgonowej zgłosił kasację.
LWÓW. (Pat.) Prasa dzisiaj donosi, że obrońca Gorgonowej dr. Axel wniósł w dniu dzisiejszym kasację do zapadłego w sobotę wyroku śmierci.

Nowy gubernator Kłajpedy.
BERLIN. (Pat.) Z Kowna donoszą, że na gubernatora Kłajpedy zamianowany został dotychczasowy konsul generalny Litwy w Londynie Gilis. Gilis przybył już dziś do Kowna i został przyjęty na dłuższej audjencji przez prezydenta Smetone.

Prowokacje niemieckie nie ustają.
LONDYN (Pat.) „Daily Express” znów zamieszcza dziś nieprawdopodobne brednie Greenwalle, pisane z Gdańska, o tem, jak Gdańsk otoczony jest z trzech stron wojskiem polskiem. Cały artykuł Greenwalle znów ujęty jest w formę sensacji i zawiera niewielkie mapy Gdańska, Polski i korytarza oraz granic niemieckich. Zadnych powoływań się na wysokiego komisarza Ligi Narodów tym razem w artykule niema.

Walki religijne w Indjach.
LONDYN (Pat.) Walki religijne między muzułmanami i Hinduami trwają w dalszym ciągu. Dotychczas jest 64 zabitych i 650 rannych.—Administracja brytyjska usiłuje przy pomocy wojska opanaować sytuację, ale nie ukrywa swego zadowolenia z powodu walk, które zdają się potwierdzać tezę brytyjską co do konieczności sprawowania rządów w Indjach przez neutralną Wielką Brytanię, będącą jedynym czynnikiem, mogącym regulować spory między muzułmanami i Hinduami. W Indjach idea samorządów jest wobec istnienia sporów mniejszościowych obecnie skompromitowana, co jest niewątpliwie na rękę administracji brytyjskiej.

Bomba w ręku szaleńca.
BUENOS AIRES (Pat.) Jak donosi agencja Havasa, w Plaza Huino pewien osobnik rzucił bombę do rezerwaru, zawierającego 5 tysięcy metrów sześć. nafty, wywołując eksplozję. Sprawca zamachu w chwili aresztowania go popełnił samobójstwo. Szkody wyrządzone przez wybuch obliczają na 7 milionów piastrow.

Jedyny środek na ból nóg
kostki, odcisków piekotek i cierpienia w upały
Jest obowiązkowo
obowiązkowo
niepiekającej skóry bardzo wygodne
wygodne
Polskiej Wytwórni Obuwia
męsk. 15,80
damsk. 13,80
22,00
D. H. go w. Nowicki 30
WILNO, Wielka
Brezentowe 7,50
Luxusowe obuwie brezentowe, Prunelki, Atlaski i t. d.
Wstęp wolny. Wstęp wolny.

Plonący okręt na pełnym morzu. Takiej jeszcze nie było.

STATEK „GEORGES PHILIPPARD” PŁONIE.
PARYŻ (Pat.) W pobliżu wybrzeży Somali włoski okręt ogarnął ogień „Georges Philippard”, który powracal z Jokohamy, przywoząc kilkuset pasażerów, głównie z Indochin. Załoga składała się z trzystu ludzi. Według ostatnich wiadomości z Adenu, 263 pasażerów uratowały parowce „Contractor” i „Mahsud”. Jak donoszą drogą radiową z pokładu „Mahsuda”, pożar „Philliparda” trwał cały dzień. Jest wiele ofiar także i wśród Francuzów.

AKCJA RATUNKOWA.
PARYŻ (Pat.) Według ostatnich wiadomości, w chwili wybuchu pożaru na okręcie „Georges Philippard” kapitan okrętu początkowo miał nadzieję, że zdoła uda się opanować ogień i dopłynąć do portu Aden. Pożar jednak stawał się coraz gwałtowniejszy, wobec czego o godz. 5 m. 54 postanowiono sygnalizować niebezpieczeństwo. W odległości 5 mil morskich od Gwardawii sytuacja stała się tak poważna, że rozpoczęło się opuszczanie okrętu. Na miejsce katastrofy przybyły pierwsze okręty angielskie „Mahsud” i „Contractor”. „Mahsud” przyjął 134 rozbitków, „Contractor” zaś 129. Okręty te przybędą do Adenu prawdopodobnie dziś po południu. Kapitan okrętu „Georges Philippard” zabrany został przez okręt sowiecki „Sowieckaja Neft”. Japoński statek „Hakone Maru”, udający się na miejsce katastrofy, spotkał pustą łódź ratunkową, należącą do „Georges Philippard”. Budzi to poważne obawy co do losu pasażerów tej łodzi. Kapitan okrętu „Contractor” komunikuje, że gwałtowny pożar sroży się w dalszym ciągu. Zgodnie z depeszą, otrzymaną przez włoskie ministerstwo marynarki, wczoraj o godz. 16 uratowanych zostało 675 osób ze statku „Georges Philippard”. Dalsza akcja ratunkowa w toku.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.
PARYŻ (Pat.) W/g oświadczenia dyrektora „Messageries Maritimes”, z 900 pasażerów okrętu „Phillipard” uratowano dotychczas 650. Znaczną ilość rozbitków uratował — jak wiadomo — rosyjski parowiec „Sowieckaja Neft”. Z Adenu donoszą, że wielu rozbitków zabrał z pokładu parowca rosyjskiego parowiec francuski „Andre le Bon”.
ADEN (Pat.) Według ostatnich danych, brak jeszcze 200 osób, które znajdowały się na pokładzie „Georges Philippard”.

DANTEJSKIE SCENY.
ADEN (Pat.) Rozbitki z okrętu „Georges Philippard”, którzy przybyli na pokład okrętu angielskiego „Contractor”, opowiadają, że podczas na okęcie powstał wskutek krótkiego spiecia w jednej z kajut I klasy. Pożar, który szerzył się z niezmierną szybkością, zniszczył kabinę radiową, co uniemożliwiło wezwanie pomocy tą drogą. Większość pasażerów w chwili wybuchu katastrofy spała.

SPRAWOZDANIE KAPITANA OKRĘTU, BIORĄCEGO UDZIAŁ W RATUNKU.
PARYŻ. (Pat.) — Prasa wieczorna zamieszcza sprawozdanie kapitana angielskiego okrętu „Contractor”, który bierze udział w akcji ratunkowej okrętu „Georges Philippard”. O godzinie 3 rano „Contractor” zauważył w odległości 50 km. piomienie, wobec czego natychmiast zmienił kurs i o godzinie 6 rano przybył na miejsce katastrofy, gdzie znajdował się statek francuski „Georges Philippard”, który padł pastwą płomieni. Znajdował się tam już okręt sowiecki „Sowieckaja Neft”. Okręt „Contractor”, zbliżając się coraz bardziej do plonącego statku, zauważył kilkaset osób na przednim i tylnym pokładzie. Kapitan okrętu angielskiego polecił natychmiast opuścić łodzie ratunkowe, zabierając 75 pasażerów i członków załogi. Łodzie okrętu „Georges Philippard” wozily już od 3 rano rozbitków na pokład statku sowieckiego.

SYFILITYK I MANJAK.
Gorgulew o sobie.
PARYŻ. (Pat.) — Gorgulew oświadczył sędziemu śledczemu, że od pewnego czasu ogarnięty był przez ideę f x e zabicia prezydenta Doumera. Walczył on z tą manją i jeszcze w dzień zbrodni usiłował wywołać aresztowanie siebie, co uniemożliwiło dokonanie zbrodni. Gorgulew twierdzi, że strzelając do prezydenta Doumera działał jakby pod wpływem hipnozy. Gorgulew dodał, że od 15 lat chory jest na syfilis.

Na Dalekim Wschodzie.
Z pod Szanghaju do Mandżurji.
MOSKWA. (Pat.) Donoszą z wizji japońskiej gen. Kurumy, Dajrenu, że przybyły tam z Szanghaju pierwsze oddziały dy-

STRONNICTWO NARODOWE
W NIEDZIELĘ 22 MAJA w sali własnej przy ul. Orzeszkowej 11
WIEC SPRAWOZDAWCZY
na którym Senator Prof. STANISŁAW GŁĄBIŃSKI wygłosił przemówienie
O SYTUACJI POLITYCZNEJ
Wstęp wolny. Wstęp wolny.

„Proporzec”
Jeszcze nie przebrzmiały echa głosnej afery szmacianej „Strzelca”, a dowiadujemy się o nowych próbach wzmocnienia działalności handlowej tej instytucji.
Utworzona została spółka z ograniczoną odpowiedzialnością p. f. „Proporzec”, której celem ma być dostarczanie środków na utrzymanie Strzelca, działalność zaś ma obejmować wszelkiego rodzaju transakcje importowo-eksportowe.
Jest rzeczą oczywistą, iż firma ta, w skład której weszli ludzie niefachowi, lecz ustosunkowani, nie potrafi rozwinąć samodzielnej działalności handlowej, wyzyskując natomiast posiadane wpływy,

Od Administracji.
Wszystkim naszym Prenumeratorom miejscowym którzy zalegają z opłatą prenumery „Dziennika Wileńskiego” będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma
Tyle „Kurier Poznański”. Od siebie dodać możemy, że nas to wszystko już przestało dziwić.

Z CAŁEJ POLSKI.
Apelował aż do — Kostka-Biernackiego.
Jak donosi „Kurier Poznański” swego czasu aresztowany został w Gnieźnie pod zarzutem kradzieży b. kościelny Gozdowski, który po wypuszczeniu go na wolność zrobił doniesienie do prokuratury, że w czasie śledztwa był bity przez policję. Ponieważ wszczęte dochodzenia nie potwierdziły faktu bicia, prokuratura śledztwo w tej sprawie umorzyła.
Gozdowski jednak nie poprzestał na tem. Za czyją poradą wystosował obszerny memoriał do wojewody nowogrodzkiego Kostka-Biernackiego, w którym opisał całą swoją sprawę, okoliczności, w jakich został aresztowany, warunki w jakich policja gnieźnieńska prowadziła przeciwko niemu dochodzenia i sposoby, w jakich go rzekomo maltretowano. Wojewoda Kostek-Biernacki w osobnym piśmie poufnym przesłał memoriał odnosnym czynnikom w Poznaniu.
Zdziczenie.
Do pism poznańskich donoszą z Ostrowieckiego:
W niedzielę 8 b. m. odbywała się na wsi Ostrowieczno w powiecie śremskim zabawa, urządzona przez członków przysposobienia wojskowego. Na zabawę, która odbywała się na salce p. Szymanianka, przybyła również grupa znanych w okolicy zawodników z sąsiedniej wsi Studzienny. Przybyłe uzbrojenie były w laski, noże, a nawet jak się później okazało, w rewolwery. W czasie zabawy powstał z niewiadomych przyczyn zatarg między podochoconymi parobczakami a resztą uczestników zabawy. Zatarg początkowo niegroźny, przybrał wskutek roznieśnienia rozmiary krwawej bójkę: od słów do łasek, poczem do noży, wreszcie do ostrej strzelaniny.
Kilku uczestników nieszczęsnej zabawy poraniono, reszta w ucieczce musiała szukać ocalenia. Salka, w której zabawa się odbywała została doszczętnie splądrowana. Powybijano szyby, obrabowano i zniszczono bufet, a właściciela, jego żonę i córkę, pobito dotkliwie. W przeciągu kilku minut miejsce ochoczej zabawy zamieniło się w stos zdruzgotanych, pobрызanych krwią sprętów.
Nie była to pierwsza krwawa awantura i pierwsze zniszczenie zawodackich parobczaków ze Studzienny. Należy napiętnować krwawe w skutkach występkę opryszków. Społeczeństwo miejscowe zwraca się do posterunku policji państwowej z prośbą o stanowczą likwidację meksykańskich stosunków, panujących w naszym powiecie.

ZAMACH POLITYCZNY W JAPONII.

Zamordowanie premiera Inukai.

Europa, która w ostatnich czasach interesowała się Japonią o tyle tylko, o ile groziły jakieś powikłania wojenne na Dalekim Wschodzie, bądź z Chinami, bądź też z Rosją — ignorowała kompletnie sprawy wewnętrzne tego państwa, przechodzącego podobnie jak i inne narody, głęboką ewolucję wewnętrzną.

Ogień, który od dłuższego czasu nurtował podziemia japońskie, wybuchnął zarzewiem pożaru.

Premier zamordowany, na szeregu gmachów rządowych padły bomby, po mieście rozrzucano odezwy przeciw rządowej... Wszystko to się stało jedno po drugim.

Według naszych pojęć, byłby to typowy początek rewolucji.

Lecz oto w ślad za pierwszymi wiadomościami, o zabójstwie premiera i szeregu zamachów, nadeszła wiadomość druga: w kilka godzin po zabójstwie zgłosiło się 18-tu zamachowców, przeważnie oficerów i oddało się dobrowolnie w ręce władzy.

Nie była to więc rewolucja, tylko — manifestacja, co prawda w stylu specyficznym japońskim, dla nas nie zawsze zrozumiałym.

Spiskowcy należą do tajnego związku „Czarnego Smoka”, poza którym stoją sympatje szerokich

mas patriotycznych Japonii, zwłaszcza młodzieży i wojska.

Używając naszej terminologii, można by nazwać ruchem nacjonalistycznym, do pewnego stopnia przypominającym faszyzm — oczywiście wszystko w japońskim wydaniu.

Kiedy przed siedemdziesięciu laty Japonia wyszła ze swego odosobnienia, poczęła ona gwałtownie i nieraz bezkrytycznie nadsładować Europę, często ze szkodą dla własnych, bogatych tradycji. Przeciwno takiej duchowej niewoli zbudziła się dziś reakcja młodych nacjonalistów, którzy, będąc zwolennikami zdrowego postępu, pragną oprzeć go na podstawach swoistej, rodzimej kultury i tradycji.

Taki jest podkład ideowy tego ruchu.

W praktyce młoda Japonia daży wewnątrz do wzmocnienia władzy cesarskiej, zreformowania zgodnie z tradycjami oczyszczonymi administracji i parlamentu, który żywcem został ze wzorów europejskich skopiowany — w polityce zewnętrznej zaś do aneksji Mandżurji i uzyskania znacznych koncesyj w Szanghaju — bez oglądania się na Ligę Narodów i mocarstwa.

ZASTRZELENIE PREMIERA INUKAI.

Bomby w banku i policji. LONDYN. W pierwszy dzień Zielonych Świątek dokonano w Tokio szeregu zamachów politycznych. Ofiarą jednego z tych zamachów padł premier japoński Inukai. Według komunikatu urzędowego, do mieszkania premiera przybyło 7 rewolucjonistów w mundurach oficerów armii lądowej i marynarki. Napastnicy powalili premiera kilkoma strzałami z re-

wolweru, raniąc go ciężko. 76-letni premier zmarł wkrótce potem z upływu krwi w szpitalu. Jednocześnie rzucono bomby na Bank Japonii, na centralę policyjną, na główne biuro partii Sejukaj, na bank Mitsu-Biszi oraz na mieszkanie ministra spraw zagranicznych, Joczisawy, admirała Suzuki, głównego mistrza ceremonii, barona Hagaszi i wielkiego strażnika pieczęci, hrabiego Makino. (A. T. E.)

JAK ZGINĄŁ PREMIER INUKAI?

PARYŻ (Pat). W związku z zamachem na premiera japońskiego, donoszą z Tokio:

Według opowiadań naocznych świadków, zachowanie się premiera japońskiego wobec terrorystów odznaczało się dużą odwagą. Nagłony przez swe otoczenie do ucieczki w chwili, gdy napastnicy wyważyli drzwi jego mieszkania, premier odmówił opuszczenia pokoju, w którym się znajdował, przeciwnie, wyszedł nawet na

spokanie gromadzie wchodzących napastników. Według informacji sekretarza premiera, po wejściu do gabinetu jeden z nich wyjął rewolwer, mierząc do premiera Inukai. Widząc to, premier powiedział: Poczóż strzelać, wyrażcie mi raczej swe pretensje. Napastnik chciał zabrać głos, gdy jeden z oficerów, który zdawał się być przywódcą, krzyknął: „Strzelaj strzelaj!” Padło 9 strzałów. Premier osnął się na ziemię, zalany krwią.

SPRAWCY, KTÓRYCH NIE TRZEBA BYŁO WYKRYWAĆ.

„Czarny smok” i „Martwa ręka”.

LONDYN. Po zamachu na premiera 18 młodych Japończyków, przeważnie oficerów armii, marynarki i szkół kadecckich, oddało się dobrowolnie w ręce policji. Wszyscy oni należą do tajnej organizacji „Czarny smok”, zwanej także „Martwą ręką”. Członkowie tej organizacji zwalczają politykę rządu japońskiego w Mandżurji i

Szanghaju. Ofiarą zamachów padło 7 policjantów i 3 cywilnych, którzy zostali ranni. Zamachowcy rozrzućli po stolicy ulotki z hasłami: „Niech żyje cesarz! Precz z korupcją polityków. Precz z oligarchią finansistów”.

Cesarz mianował ministra finansów, Takahaszi, jako prowizorycznego premiera. (A. T. E.)

DYMISJA RZĄDU.

LONDYN. Po zamachu na premiera Japonii cały rząd podał się do dymisji. Giełdy w Tokio, Osaka, Kobe i Nagoja, chwilowo zostały zamknięte. Policji udało się zapobiec zamachowi na elektrownię w Tokio. W transforma-

torach elektrowni znaleziono dynamit. Zamachowcy zamierzali, jak przypuszczają, pogrążyć stolicę w ciemnościach, co miało być hasłem do opanowania władzy przez grupę oficerską. (A. T. E.)

SESJE NADZWYCZAJNE PARLAMENTU.

LONDYN. Parlament japoński zwołany został na sesję nadzwyczajną. (A. T. E.)

„PRE CZ ZE ZDRAJCAMI”

„NIECH ŻYJE CESARZ!”

PARYŻ (Pat). Donoszą z Tokio: Teroryści krążą po mieście, rozrzucając wielką ilość ulotek, w których potępią stanowisko partii politycznych, władz dyplomatycznych, banków, armii i marynarki. Ulotki zawierają m. innymi takie nagłówki: „Precz ze zdrajcami”, „Niech żyje cesarz”, „Precz z oligarchią finansową i przywile-

jami klasowymi”, „Natychniastowa akcja jest konieczna, by uratować kraj”, „Jesteśmy nacjonalistami i nie należymy do prawicy ani do lewicy, chcemy przede wszystkim przywrócić władzę cesarskiej!” Ulotki te podpisane są przez „związek młodych oficerów armii i marynarki”.

RZĄD NARODOWY.

TOKIO (Pat). Armia ogłosiła ultimatum, w którym domaga się utworzenia rządu narodowego.

TOKIO (Pat). Jest rzeczą możliwą, że ultimatum, wysunięte przez armię, będzie wzięte poważnie w rachubę, albowiem we-

dle postanowień konstytucji minister wojny może być wybrany tylko z pośród generałów. Nie można więc utworzyć gabinetu bez aprobaty armii, która ze swej strony odmawia swego poparcia gabinetowi partyjnemu.

W pościgu za mordercami synka Lindbergha.

NOWY JORK. — Cała policja związkowa Stanów Zjednoczonych została zmobilizowana wyłącznie w celu poszukiwania za sprawcami obydnego mordu na dziecku Lindbergha. W specjalnym piśmie, skierowanym do naczelnika policji związkowej prezydent Hoover zaznacza, że

policja nie powinna i nie może spocząć, póki sprawcy wstrząsającej zbrodni nie zostaną oddani w ręce sprawiodliwosci.

W Kongresie ma być zgłoszony w najbliższych dniach projekt ustawy, wprowadzającej karę śmierci za porwanie nieletnich dzieci.

EWENTUALNY PREMIER.

TOKIO (Pat). Kisaburu Suzuki, minister spraw wewnętrznych, stanął na czele stronnictwa kon-

serwatywnego. Jest rzeczą niemal pewną, że stanie on na czele nowego rządu.

OPINIA PRASY FRANCUSKIEJ.

PARYŻ (Pat). „Le Petit Parisien” ogłasza refleksje swego specjalnego wysłannika na Daleki Wschód po zabójstwie japońskiego premiera Inukai. Wiadomość o zamachu nie była niespodziewana, z wyjątkiem oficjalnych sfer, gdzie tematu tego nie wolno było poruszać. Wszyscy w ostatnich czasach mówili o zbliżającym się zamachu stanu. Nikt jednak nie przypuszczał, aby mógł on nastąpić w tak szybkim czasie. Zamach nie był skierowany przeciwko Inukai, cieszącemu się ogólnym po-

ważaniem, lecz przeciwko szefowi rządu. Jest on dalszym ciągiem owych morderstw politycznych, które w styczniu i lutym pozbawiły życia ministra finansów oraz jednego z dyrektorów wielkiego banku Mitsu. Ruch ten posiada pierwszorzędne znaczenie i może pociągnąć za sobą różne zmiany. W tych okolicznościach — pisze korespondent — trudno przewidzieć, kto weźmie na siebie ciężar rządu — partia liberalna jest równie niepopularna, jak partia konserwatywna.

Z prasy.

Obniżki, obniżki...

Gdy przed paru laty przywódcy obozu narodowego z trybuny sejmowej przestrzegali dygnitarzy sanacyjnych o konieczności zahamowania radośnie twórczego rozpadu w dziedzinie rozdymiania budżetu jak państwowego tak i ciał samorządowych, słyszeliśmy ironiczne głosy o pomniejszeniu mocarstwowości Polski (naturalnie pomajowej).

Dziś jednakże ci sami ludzie, co póneli świętym ogniem oburzenia, zabierają głos, by dowodzić konieczności kompresji budżetu i budżetów.

Specjalistami od głoszenia teorii „zaciskania pasa” są, jak wiadomo pp. premier Prystor i wicedyktator (albo jeśli kto woli „wicebrat”) skarbu Starzyński.

Właśnie w ubiegły piątek odbyła się u p. premiera Prystora wielka narada speców skarbowych, na której poraż już wiadomo który stwierdzono, że jest źle i radzono jak temu złemu zaradzić. Receptę „zapodał” p. wice-minister Starzyński.

W interpretacji pułkownikowskiej agencji „Iskra”, zamieszczonej w „Gazecie Polskiej” recepta ta brzmi:

Wnioski p. wiceministra Starzyńskiego dają np. do tego, aby przy zastosowaniu wszelkich środków zmierzających do zapewnienia Państwu jaknajwiększych wpływów podatkowych i innych wpływów budżetowych, w razie dalszego zmniejszenia się dochodów skarbowych zastosować wczasu dalsze kompresje wydatków zarówno rzeczowych w wysokości około 100 milj. zł., jak i personalnych również w wysokości około 100 milionów zł.

Z referatu p. wiceministra wynikało, że należy się liczyć w takim wypadku z dalszą nieznaczną obniżką pensji urzędników państwowych. Obniżka objęłaby funkcjonariuszy państwowych tylko na prowincji, albowiem urzędnikom w Warszawie odebrano w swoim czasie 20 procent dodatku stołecznego, aczkolwiek wskaźnik kosztów utrzymania w stolicy jest większy niż na prowincji.

Ewentualna redukcja uposażeń objęłaby również zawodowych wojskowych.

Uj niedobrze!

„Ale, co o lekarstwach p. Starzyńskiego myślał specy?”

Coś myślał widocznie, bo jak twierdzi „Iskra”:

Po referacie p. wiceministra Starzyńskiego rozwinęła się obszerna dy-

Z pogranicza.

Ujęcie defraudanta wileńskiego.

W rejonie Trok patrol K. O. P. zatrzymał pewnego osobnika, który usiłował nielegalnie przedostać się na teren Litwy. Zatrzymanym okazał się prokurent „Domu Komisowego Gierszanowicza” w Wilnie, Ch. Alperowicz, który zde-

fraudował 12 tys. złotych, zamierzał zbiec do Litwy.

Defraudanta pod silną eskortą sprowadzono do Wilna i przekazano do dyspozycji władz śledczych, które poleciły go osadzić w więzieniu na Łukiszczach.

Znowu masowe ucieczki z Rosji sowieckiej.

Z poszczególnych odcinków pogranicza donoszą, iż w ostatnich dniach wzmożła się akcja ucieczek włościan białoruskich na teren polski. W ciągu ostatniego tygodnia na poszczególne odcinki pogranicza polsko-sowieckiego przedostało się na teren Polski przeszło 50 włościan i kobiet. Wczoraj w pobliżu Radoszkowicz

na teren polski przedostała się rodzina B. Narkiewiczów z Ziembina, licząca 5 osób. Również wczoraj w rejonie Michniewicz na teren nasz przedostała się grupa włościan w ilości 11 osób. W czasie przekraczania granicy dwóch uciekinierów wpadło w ręce straży sowieckiej, zaś jeden został zabity.

Przyjazd kupców litewskich do Polski.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, w dniu wczorajszym na odcinku granicznym Wiżany przekroczyła granicę grupa kupców litewskich, którzy udają się do Warszawy, Białegostoku i innych miast Polski celem pozyskania zakupów towarów włókienniczych i wyrobów je-

litewskich do Polski.

dwubnych. Również przez Turmonty onegdaj przybyła do Polski delegacja kupców litewskich, która po krótkim pobycie w Wilnie udała się do Warszawy, Łodzi i Katowic, gdzie przeprowadzi szerokie pertraktacje z tamtejszym kupiectwem.

Do Polski po towary.

W ostatnich dniach na pograniczu polsko-litewskim zatrzymano około 20 obywateli litewskich, którzy korzystając z ożywionego ruchu granicznego rolnego, przedostali się nielegalnie do Polski po zakupy galanterji i innych towarów. Przedwczoraj koło

Oran zatrzymano 3 obywateli litewskich, którzy z zakupionym w Wilnie towarem udawali się do Litwy. Zatrzymani oświadczyli, iż nie zajmują się przemytem, a zakupione towary służą im do własnego użytku, gdyż w Polsce są one tańsze o 50%.

Odczyty profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W związku z uroczystościami dziesięciolecia pracy Koła Polonistów Uniwersytetu Stefana Batorego oraz w związku z odbywającym się w Wilnie zjazdem kół polonistycznych odbyły się w sali Śniadeckich U. S. B. dwa odczyty profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, przybyłych na uroczystość i na zjazd.

Pierwszy odczyt wygłosił w sobotę dn. 14 maja znany dobrze Wilnu, długoletni profesor i rektor łutejszej wszechnicy prof. dr. Sta-

niślaw Pigoń. Tematem odczytu prof. Pigońa były „Wieszczby polityczne Mickiewicza”.

Drugi odczyt p. t.: „Dwie kultury” wygłosił wczoraj znakomity i zasłużony uczony, prof. dr. Ignacy Chrzanowski.

Odczyty wzbudziły wielkie zainteresowanie w sferach inteligencji i młodzieży akademickiej.

Bardziej szczegółowe sprawozdanie z odczytów podamy w numerze jutrzejszym.

TEATRY MIEJSKIE.

LETNI.

„Pan Naczelnik — to ja” kroto chwila w 3 aktach. Moncey a. Przekład Wł. Perzyńskiego.

Sezon letni w teatrze w ogrodzie Bernardyńskim, rozpoczęty pod znakiem bezapelacyjnej wesołości, bo wznowienie ucieśniej tej krotkowi, zdaje się być dobrą zapowiedzią beztrószkich wieczorów na paromiesięczny okres ogórkowy.

Jak i dawniej pierwsze skrzypce w przeżabawnej tej farsie dźwierz Wyrwicz, który niezrównany w roli wszechznającego piekielnego galimatjas na cichej stacyjce tyłka Mumuche'a, śmieszny do łez, zbierając żniwo okłasków.

Humorem innego rodzaju lecz również wyborym tryska gra Jaśkiewicz — Tuwache'a, czerwonego zwolennika rewolucji i lenia pierwszej klasy. P. Skrobicka miło gra panią naczelnikową, choć jej Julia wyszła nieco blado. Do niepoznania byli Wyrzykowski —

jako baron i Milecki — naczelnik ruchu obaj świetni w charakterystyce podstarzałych donjuanów i w grze pełnej komizmu. Dostrajali się wybornie do tempa i humoru tej zjarowanej awantury: Detkowski — Cherpitel, Wolęjko — Payard, Brenoczy — Izabella, Zenobia — Lubowska, Małgorzata — Malinowska, Józefina — Zastrzeżyńska, Policjant — Brusikiewicz, Kontroler — Dobrowolski — tworząc przeżabawną galerję typów.

Kogo gnioła podatki, sekwestrator, Kasa Chorych, Izba Skarbową, Ksantypa żona lub mąż trytek — niech idzie do Letniego, gdzie uśmieje się „do kolek” a wróciwszy do domu spać będzie znakomicie, zapomniawszy o całej „chandrze” smutnej rzeczywistości Pława.

NIEBEZPIECZNA BANDA SZPIEGOWSKA

przed sądem okręgowym.

Pięciu szpiegów zasądzono na długoletnie ciężkie więzienie.

Wczoraj III ci wydział karny w składzie p. p. sędziów. Cz. Slenkiewicza J. Zaniewskiego i J. Bułhaka rozpoznawał sprawę sześciu oskarżonych o szpiegostwo na rzecz wywiadu sowieckiego.

Na ławie podsądnych zasiadli: Antoni Karpienko, lat 36, ur. w Rosji, mieszkaniec Głębokiego, gdzie po uzyskaniu obywatelstwa polskiego prowadził restaurację, Sergiusz Rybałczenkow lat 34, obywat. Rosji sow., ofic. r. G. P. U., Stefan Drankowicz, lat 48, sekwestrator magistratu m. Głębokiego, właściciel domu i ogrodu, Zygfryd Perkowski, lat 33, wozny w magistracie m. Głębokiego, Piotr Kogolewski, lat 37, rolnik, mieszkaniec Mejszagoly oraz Józef Mimaltoś lat 26, rolnik zamieszkały w gminie prozorockiej.

Jedynie osk. Perkowski odpowiadają z wolnej stopy, inni sprzedawani zostali z więzienia i znajdują się pod strażą.

Akt oskarżenia wszystkim oskarżonym zarzucha zbrodnie szpiegostwa na rzecz wywiadu sowieckiego, uprawianego do dn. 8 maja ub roku, kiedy to nastąpiła likwidacja bandy.

Proces, ze względu na charakter sprawy, toczył się przy

drzwiach zamkniętych.

Po wystąpieniu świadków oraz przemówieniach prokuratora, p. Janowicza i obrońców: mec. mec. Petruszewicza, Rutkiewicza, Kowalskiego, Matelkiewicza - Kowalskiej, Swidy i Zasztowt-Sukiennickiej, sąd, już przy drzwiach otwartych, ogłosił wyrok, którego mocą skazał na osadzenie w ciężkim więzieniu: Antoniego Karpienka przez lat 12, Sergiusza Rybałczenkowa, Stefana Drankowicza i Zygfryda Perkowskiego przez lat 10 każdego oraz Józefa Mimaltośa przez lat 5. Nadto od wszystkich skazanych prócz Rybałczenkowa sąd zasądził po 5000 zł. grzywny oraz postanowił rozłożyć nad nimi, po odcieleniu kar, dozór policyjny przez następnie lat pięć.

Podsądnego Piotra Kogolewskiego, dla braku dostatecznych dowodów jego winy sąd uniewinnił.

Wszystkich skazanych osadzono w areszcie do czasu uprawomocnienia się wyroku.

Uniewinnionego Kogolewskiego sąd nakazał zwolnić z więzienia.

Wszyscy skazani zapowiedzieli apelację. K. o. s.

SPORT.

Na szosie Wilno—Grodno—Wilno.

Pierwszy w tym sezonie raid motocyklowy, zorganizowany dla członków Wil. T. C. i M. zgromadził na starcie 7 zawodników, którzy w niedzielę o godz. 4.30 wystartowali w Wilno.

Auto komandora raidu p. inż. W. Stelmasiwicza wyjechało z Wilna jeszcze wcześniej, bo o 2 w nocy. Na szosie warunki były idealne, a wspaniała pogoda przychyliła się w znacznym stopniu do powodzenia raidu.

Do Grodna przyjeżdżamy w rekordowym czasie „Esses” tak się rozpędził, że przemknął z szybkością 105 klm. na godzinę przez śpiące uliczki Grodna i gwał w dalszym ciągu przeducną, wysadzoną starym wierzbiem aleją. Aleja ta nazwana jest „Aleją miłości”. Ciągnie się ona 30 klm. Wiosenny zapach młodych listków, jakimi pokryły się stare wierzby, działała uderzająco, ale musimy zwracać z „Aleją miłości” i spieszyć na półmetek, bo według obliczeń motocykliści muszą zaraz nadjechać.

P. komandor spogląda na zegarek. Zdaleka dochodzi trzask motocykla — jedzie. Ukazuje się pierwszy Sadowski, a tuż zaraz Urniaż. Obaj przyjechali na czas. Po chwilowej przerwie wpadają maszyny słabsze. „F. N.” — są zatem: Hermanowicz, Balul, Kleber, Moroz i Rudak, który po drodze „rozsywał się” częściowo. Zawodnicy opowiadają o swoich przygodach. Morozowi zabrakło w tyl-

nym kole powietrza, Rudakowi — benzyny, a Sadowski musiał kleić „nawaloną kichę”.

Nadjeżdża również wicekomandor raidu p. H. Kurec na przeladowanym Fordzie. Jest Czerwony Krzyż, sędziowie, prasa, trochę gapiów i t. d.

Parogodzinny postój w Grodnie mija nadzwyczaj prędko, bo mile i wesoło.

Rozpoczyna się powrót. Drugi etap raidu.

Słońce grzeje porządnie. Szosa robi się sucha i kurzy. Za autem unoszą się kłęby szarego pyłu.

W drodze „wypadek” z „ćwieczkiem” ma Urniaż i kicha nawala. Zaczyna się klejenie. Pechowy Rudak jedzie teraz dobrze, ale zaczyna coś się psuć Sadowskiemu.

Na plac Katedralny o godz. 18 min. 23 wpada w idealnym czasie Urniaż, który zwycięża w swojej kategorii.

Po dwudziestu minutach nadjeżdża Rudak, a zanim Hermanowicz, Moroz, Balul, Kleber. Nie możemy doczekać się Sadowskiego.

Dookoła motocyklistów gromadzą się znajomi i nieznanymi, którzy chcą chociaż troszkę dowiedzieć się o przebiegu raidu.

Ogólna fotografja kończy raid. Publiczność zaczyna się rozchodzić, a motocykliści jadą odpocząć.

Polska zwycięża Holandję 4 : 1.

Eliminacyjne spotkanie między

Polską, a Holandją o puhar Davisa zakończyło się zwycięstwem Polski w stosunku 4 : 1. Przegraliśmy więc tylko grę podwójną, ale wygraliśmy wszystkie spotkania w grze pojedynczej.

Teraz Polska spotka się z Anglią, z którą przegra zdecydowanie, gdyż rakiety angielskie należą do najlepszych w Europie.

Spotkanie odbędzie się w Warszawie.

KRONIKA.

5000 pątników w Kalwarji.

W związku ze świętami oraz pomierną pogodą w ciągu niedzieli i poniedziałku do Wilna przybyło z górą 5000 pątników włościan z terenu pow. święciańskiego, wileńskiego - trockiego, głównych studzienkach na placu Katedralnym zostanie zabarwiona. Będzie to ostateczne badanie kierunku i szybkości ruchu tych wód. Badania te w końcu bieżącego tygodnia zostaną ukończone.

ośmiarbitrowego i ludzkiego. Pątnicy po zwiedzeniu miasta udali się do Kalwarji. W Kalwarji bawiło kilka wycieczek młodzieży szkolnej zamiejscowej i dwie pielgrzymki litewskie.

Wiądomości kościelne. — Przesunięcia personalne. Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa - Metropolity w składzie sobistym duchowieństwa zaszyły na stępujące zmiany: ks. Tomasz Zebrowski, prob. w Sobotnikach, na prob. do Wiszniewa; ks. Paweł Bański, prob. w Wiszniewie, na prob. w Ikażni, na proboszcza do Sobotnik; ks. Sykstus Hanusowski, prob. w Ikażni, na prob. do Dud; ks. Adolf Sokolowski, prob. w Narwiłszkach, na prob. do Ikażni; ks. Edward Cerran, prob. w Rakowie na prob. do Narwiłszek; ks. Paweł Czapłowski, prob. w Skrzybowcach, na prob. do Rudy Jaworskiej; ks. Mikołaj Wagner, wikary z Zdziedziola, na prob. do Skrzybowa.

25-lecie Sodalicyj Marjańskich w archidiecezji wileńskiej. W tych dniach Sodalicyj Panien, pracujących nad oświatą, zorganizowała uroczysty obchód 25-lecia powstania Sodalicyj Marjańskich w Wilnie i na terenie archidiecezji wileńskiej. Pierwszą Sodalicyją powstała w 1907 roku przy szkole Sióstr Nazaretanek w Wilnie. Pierwszym moderatorem jej był ks. kan. Karol Lubianiec, po nim był ks. Michał Michnowicz, wreszcie ks. kan. Stanisław Zawadzki.

Sladem tej Sodalicyj powstały inne, tak że obecnie w samym Wilnie do Sodalicyj należy przeszło 1500 osób, przeważnie młodzieży szkół średnich.

Obchód jubileuszowy rozpoczął się Mszą Św., celebrowaną w godzinach porannych w kaplicy Ostrobramskiej przez J.E. ks. Arcybiskupa - Metropolite Romualda Jalbryzkowskiego. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. kan. Karol Lubianiec. W godzinach wieczorowych odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyły się przemówienia obecnego moderatora ks. kan. A. Cichofskiego, ks. kan. Lubianca, J. E. ks. Arcybiskupa - Metropolity, ks. kan. Stanisława Zawadzkiego, jak również dwóch sodalisek. Akademję zakończył bardzo bogaty dział wokala - muzyczny.

Magistrat zaciąga pożyczkę 125 tys. zł. Jak się dowiadujemy, na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej Magistrat zamierza wystąpić z wnioskiem zaciągnięcia pożyczki w wysokości 125,000 złotych. Uzyskanie tej pożyczki jest niezbędne ze względu na konieczność pokrycia zobowiązań powstałych przy budowie szkoły powszechnej na Antokolu oraz gmachu Ośrodka Zdrowia.

Minister wojny p. J. Piłsudski opuścił onegdaj Wilno po spędzeniu świąt Zielonych w Piekieliszkach. W czasie pobytu w Wilnie p. J. Piłsudski odbył konferencję z premierem Prystorem.

Prof. Kłos przystępuje do op. acowania projektu wzmocnienia i zabezpieczenia sklepień w Katedrze. W najbliższym czasie kierownik robót w Bazylice Metropolitalnej p. prof. Juliusz Kłos przystępuje do opracowania projektu wzmocnienia i zabezpieczenia sklepień Katedry, które — jak wiadomo, grożą rujnieniem.

Badania stanu i kierunku wód podskórnych. Prowadzone od szeregu tygodni przez Komisję Techniczną Ratowania Bazyliki Wileńskiej prace nad badaniem stanu i kierunku wód podskórnych, znajdujących się pod Katedrą, w większej ilości są już na ukończeniu.

W dniu dzisiejszym woda w

Czy Białoruski Instytut Gosp. i Kultury jest bez winy?

W związku z wiadomością naszą o zdemaskowaniu Tow. Szkoły Białoruskiej, które znalazło obrońców w komunistycznej młodzieży żydowskiej na ulicach Wilna, wymieniliśmy przez pomyłkę hurtek Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury jako rozwiązany i zlikwidowany na Nowym Świecie w naszym mieście.

Jak to już w jednym z poprzednich numerów pisaliśmy, władze bezpieczeństwa zlikwidowały na Nowym Świecie hurtek Tow. Szkoły Białoruskiej. W liście pisanym do nas Centralny Zarząd Białoruskiego Inst. Gosp. i Kultury oświadcza, że z T-wem Szkoły Białoruskiej żadnej współpracy nie

prowadzi. Chętniebyśmy wierzili, lecz nie rozumiemy dlaczego „Białoruska Krynica”, której organem jest Instytut Gospodarki i Kultury, tak wiele miejsca udziela Tow. Szkoły Białoruskiej, podając jej instytucji komunikaty i informując przychylnie o działalności.

Inne organizacje białoruskie nie znajdują ich życzliwej gościnności. Przeciwnie zwalczane są bardzo namiętnie. Fakt ten wiele mówi i pozwala nam wątpić, czy istotnie pomiędzy Białoruskim Instytutem Gospodarki i Kultury, a Tow. Szkoły Białoruskiej nie ma żadnej łączności.

O. W. Wilno pułk. Karol Myrek rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych przeniesiony został do Równego na stanowisko dowódcy 13 P. A. L.

Sprawy rzemieślnicze. — Memoriał o rzemiośle wileńskim. Centrala Chrześcijańskich Związków Zawodowych w bież. tygodniu przystąpiła do opracowania memoriału o stanie rzemiosła wileńskiego. Memoriał ten zostanie przesłany do Ministerstwa.

Wykazy członków związków. Związki zawodowe szewców i pracowników hotelowych, oraz cech rzemieślników i wędliniarzy w tych dniach przystąpiły do sporządzania wykazów członków i wykazów imiennych zarządów celem przesłania takowych do Starostwa grodzkiego.

Konferencja piekarska. W dniu 18 b. m. w lokalu Związku Cechów przy ul. Baksta 1 odbędzie się II z rzędu konferencja organizacyjna piekarskich w sprawie podpisania umowy zbiorowej w piekarstwie na rok 1932.

Wspólna konferencja organizacji piekarskich. W dniu 18 maja r. b. w lokalu Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. Metropolitalnej 1 odbędzie się wspólna konferencja organizacyjna piekarskich w sprawie ujednostajnienia plac w piekarniach wileńskich oraz ustalenia 5-cio dniowego tygodnia pracy, a to w celu zatrudnienia bezrobotnych piekarzy.

Sprawy akademickie. — Na walnym zebraniu Sodalicyj Marjańskiej Akademii U. S. B., odbytym w dn. 8 V. rb. został wybrany nowy zarząd w składzie następującym: Prezes — sod. J. Rodziewicz, wice-prez. zewnątrz — sod. J. Janczewski, wice-prez. wewnątrz sod. L. Hrynaszewicz, sekretarz — sod. P. Delalich de Lawal, skarbnik — sod. R. Roder, kierownik Sekcji Uświadomienia Religijnego — sod. St. Dziedziul, kierownik Sekcji Eucharystyczna - Liturgiczna — sod. W. Orłowski, bibliotekarz i gospodarz — sod. H. Polakowski (dokaptowany). Komisja Rewizyjna: przewodniczący — sod. Z. Świeżyński, członkowie — sod. J. Sadowski i pod. Wł. Kulikowski.

Zarząd Bratniej Pomocy interwenjuje. Otrzymałszy z Zarządu Bratniej Pomocy komunikat, w którym Zarząd wyjaśnia stronę prawną sprawy skreślenia niezamężnych stud. przez dziekana wydz. prawn. prof. Ehrenkreutza i oświadcza:

„Jednocześnie Zarząd Br. Pom. P. M. A. U. S. B. komunikuje, iż uwzględniając trudny stan materialny ogółu młodzieży akademickiej, a w szczególności powyższych studentów skreślonych, podjął się interwencji u Władz Uniwersyteckich o złagodzenie rozporządzenia Dziekana Prawa i Nauk Społ. w sensie pozwolenia tym kolegom uiszczenia zaległości i zaliczenia im bieżącego roku akademickiego.

Zarząd Br. Pom. P. M. A. U. S. B. wierzy, iż interwencja jego odniesie pożądany skutek i Władze Uniwersyteckie w zrozumieniu szczególnej ciężkiej położenia materialnego akademików pozwolą im kontynuować studia.

Zamieszczając powyższy komunikat Bratniej Pomocy niestety nie możemy podnieść „wiary” naszej młodzieży w „rozumianiu” przez obecne władze uniwersyte-

ckie jej ciężkiego położenia. — Nadzwyczajne walne zebranie Koła Medyków odbędzie się 18 bm. w lokalu Ogniska Akademickiego o godz. 20 w drugim, bez względu na ilość członków. Porządek dzienny: 1. Uchwalenie nowego statutu Koła Medyków. Ze względu na ważność sprawy obecność członków konieczna.

Z życia stowarzyszeń. — 161 Środa Literacka — dn. 18. V. br. — powinna szczególnie zainteresować wszystkich wileńskich literatów i miłośników języka polskiego. Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Tadeusz Lehr-Splawiński, znakomity polski lingwista, wygłosi na Srodzie ferat pt. „Problem powstania polskiego języka literackiego. Uwzględniając wyniki najnowszych badań, prof. T. Lehr-Splawiński zarysuje warunki, w jakich się kształtował nasz język literacki, i stosunek tego języka do dialektów. Początek o godz. 8 min. 30. Goście są mile widziani.

XVII Posiedzenie Naukowe Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się w środę dnia 18 maja 1932 r. o godz. 20-ej w sali własnej przy ulicy Zamkowej Nr. 24 z nast. porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia. 2. Prof. Dr. J. Trzebiński: Przemiana materji w roślin. Goście mile widziani.

Oddział Wileński Polskiego Towarzystwa Tatrzaskiego. Dziś o godz. 8 ej wiecz., w lokalu Seminarjum filozoficznego Uniwersytetu (Uniwersytecka 5 lub Zatkowa 11 w podwórku, schody III, II p.) odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Oddziału Wileńskiego PTT. Bezpośrednio po Walnym Zgromadzeniu p. Dr. Stanisław K. Zaremba wygłosi pogadankę ilustrowaną przezroczkami p. t. „Niedźwiedź to ja” (Przygoda pod Lodowym).

Wstęp dla członków bezpłatny, goście placą 1 zł. W razie braku kompletu dla Walnego Zgromadzenia w wyżej podanym terminie, odbędzie się ono, bez względu na ilość obecnych, tegoż dnia o godz. 9 min. 15 wiecz., w tymże lokalu, poprzedzone przez pogadankę.

Walne zebranie T-wa Anatomiczno - Zoologicznego. We czwartek dn. 19. V. 1932 r. o godz. 19 w I-y, 19,30 w drugim terminie w sali Zakładu histologii (Zakrętowa 23) odbędzie się Walne Zebranie Wł. Oddz. Tow. Anatomiczno - Zoologicznego z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Część naukowa: dr. J. Kruszyński, „Istota i funkcja jąderka w komórkach zwierzęcych” — demonstracjami mikroskopowymi.
- 2) Część administracyjna: a) Wybór przewodniczącego i sekretarza; b) odczytanie protokołu poprzedniego Zebrania Walnego; c) sprawozdanie ustępującego Zarządu; d) wybory nowego Zarządu.
- 3. Wolne wnioski.

Sprawy żydowskie. — Pieniądze kowieńskie zaginęły w drodze. Gmina żydowska powiadomiona została, iż redakcja kowieńskiego „Folksblatu” zebrała dla najbardziej potrzebujących żydów wileńskich 3.191 litów. Pieniądze te przez Rygę zostały wysłane do Wilna przed paru tygodniami i dotychczas nie nadeszły.

Teatr i muzyka.

Teatry Miejskie Z. A. S. P. — W Bernardynce. Dziś i jutro — „Pan naczelnik to ja”. Początek o godz. 8 m. 15.

W Lutni. Dziś i jutro — „Bank Nemo”. Początek o godz. 8 m. 15.

Uwaga: Dyrekcja Teatrów Miejskich podaje do wiadomości, iż broszurki wydane na 25-letni jubileusz Teatru, można nabywać w kasie teatrów Lutnia i Bernardynka oraz w księgarni Św. Wojciecha.

Koncert prof. Cetnera. W dniu 21 maja b. r. (sobota) o godz. 8 wieczorem w sali Konserwatorium Muzycznego (Końska 1) odbędzie się koncert chóru i orkiestry Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego im. T. Zana pod dyr. Mieczysława Dziwiłła przy współudziale znakomitego skrzypka, Józefa Cetnera, profesora Państwowego Konserwatorium w Katowicach.

Koncert urzęda się z inicjatywą i staraniem Seminarjum Nauczycielskiego w celu zapoznania publiczności wileńskiej z dorobkiem muzycznym chóru i orkiestry tej szkoły.

W programie m. in. koncerty Vivaldiego i Tartini'ego oraz słynna „Chaconne” Bacha.

Film i kino.

Pan — „Naj-Idźcy”. Minowoli cisnie się usta pytanie, kbidyż nasze filmy będą tak technicznie zbudowane, jak film obecnie w „Panie” wyświetlany?

W galerji ostatnio oglądanych na wileńskich ekranach ten stanowczo prym tryma. Reżyserja potrafiła wydobyć z tematu już wielokrotnie opracowywanego — wojny — efekty tak wspaniałe i tak realistyczne, że film ten od początku do końca sugeruje widza, nie dając mu o niczem innym myśleć, czując wspaniałą synchroniką i wstrząsającą grozą wojny, która tylko ci zrozumieją, którzy na niej byli.

Trzęsienie filmu — wojna i tylko wojna, romanu i dramatu „Naj-Idźcy” nie posiadają omalże wcale.

Ale to, co jest — jest tak wspaniałe, że każdy kłwiy romans, w film ten wpleciony, stałby się rżaczym dysonansem.

Nadprogram poprawny — tygodnik P. A. T., jak zawsze, nieco opóźniony. Helios — „Nienita, kwiat hawanny”

Polskie Radio Wilno.

Sroda, 18 maja. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Aud. dla poborowych. 13.20: Kom. meteor. 14.20: Muzyka skandyńska (płyty). 15.05: Kom. z Warsz. 15.25: Mała skrzyneczka — listy dzieci. 15.50: Audycja dla dzieci. 16.15: Kom. sport. z Warsz. 16.20: „Szlakiem rozwoju radiotechniki” — odczyt. 16.40: Codz. odc. pow. 16.55: Lekcja angielskiego. 17.10: „Zdobycie Afryki” — odczyt. 17.55: Transm. zawodów konnych ze stadjonu Łazienkowskiego z Warsz. 18.10: Muzyka lekka. 19.00: Opowiadanie o Litwie z przed stu lat. 19.15: Muzyka z płyt. 19.20: „Co nas boli” — przedchadzi Mika po mieście. 19.30: Wiad. sport. z Warsz. 19.35: Program na czwartek irozom. 19.45: Pras. dzien. radj. z Warsz. 20.00: „Idea przewodnia w „Tannhauserze” — R. Wagnera — felj. 20.15: Muz. tan. z Warsz. 20.55: Kwadr. liter. z Warsz. (J. Weyssenhoff). 21.10: Koncert pośw. utw. Z. Noskowskiego (Transm. z Warsz. 22.30: Kom. z Warsz. 22.45: „Rio Grande” — Lamberta z płyt. 23.00: Muzyka taneczna z Warsz.

Czwartek, dnia 19 maja. 11.58: Sygnał czasu z Warsz. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Odczyt. rolniczy. 12.35: Poranek szkolny. 15.00: Progr. dzienny. 15.05: Kom. z Warsz. 15.25: „Rola odznaki sportowej w sporcie szerokiego mas” — odczyt. 15.50: Aud. dla dzieci. 16.20: Lekcja franc. 16.40: Codz. odcin. pow. 16.50: Utwory Beethovena (płyty). 17.10: „Sandomierskie” — odczyt. 17.35: Koncert symfoniczny (płyty). 18.50: Kom. Tow. gimn. „Sokol”. 19.00: „Silva romum” ks. Krzyżkowskiego — pogad. 19.20: „Monodia” — pogad. 19.40: Progr. na piątek i rozom. 19.45: Pras. dzien. radj. z Warsz. 20.00: „Dusza okretu” — felj. z Warsz. wygl. Jim Poker. 20.15: Muzyka lekka z Warsz. 21.15: Sluchowisko: „Barbara, jeszcze Gasztoldowa żona” — fragment z dramatu Dominika Magnuszewskiego, w radjof. Stanisławy Wysockiej. 22.00: Kom. z Warsz. 22.10: Transm. i części rewji z „Morskiego Oka”. 23.15: Muz. tan. z Warszawy.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Dzień dobrej woli. 18 maja od szeregu lat nosi miano „Dnia dobrej woli”. Nazwały go tak dzieci Walji, które postanowiły nawiązać przyjazne stosunki z dziećmi innych narodów i zwałczać nienawiść i plimienie. Polska poparla szlachetną inicjatywę małych Walijczyków. Radio popiera ją również, organizując specjalną audycję na godz. 15.50. Jej momentem wyjątkowo interesującym będzie odczytanie odczyty dzieci walijskich oraz odpowiedzi dzieci polskich.

W głąb Afryki. O godz. 17.10 transmitowany będzie z Wilna odczyt prof. Bronisława Rydzewskiego p. t. „Zdobycie Afryki”. Prelegent przypomni pokrótce dzieje penetracji Europejczyków w głąb Czarnego Łądu, rozpoczętej już w XV, lecz dopiero w XIX. uwieńczonej powodzeniem dzięki wyprawom Stanleya i Livingstona.

WYPADKI.

— Pożar mieszkania. Onegdaj w domu Nr. 11 przy ul. Kolejowej wybuchł pożar. W jednym z mieszkań z nieustalonych narazie przyczyn zapaliła się ścianka drewniana.

Niebywałe stosunki w Zakrecie.

Niebywałe stosunki panują u nas od pewnego czasu w dziedzinie bezpieczeństwa.

Przykładem tego niech służy wypadek jaki miał miejsce w niedzielę w lasku zakreutowym.

P. B. spacerując po lasku spostrzegł trzech młodych ludzi, którzy przemocą ciągnęli jakąś dziewczynę w krzaki: Dziewczyna opierała się i usiłowała uciec.

P. B. pośpieszył napadniętej z pomocą i rzeczywiście uwolnił ją od zbyt natarczywych wielbieli.

Wówczas ci ostatni rzucili się na p. B. i poczęli go bić.

Nie wiadomo, jakby się cały ten wypadek skończył, gdyby nie pomoc pracownika kolejowego p. Stankiewicza, który groźbą użycia rewolweru zmusił napastników do ucieczki.

Nazwisko jednego z napastników udało się ustalić.

Jest nim Franciszek Czapliński, dozorca z Boufałowej Góry.

Charakterystycznym jestalkowita nieobecność funkcjonariuszów bezpieczeństwa.

Gdyby tak część wywiadowców, „pracujących” nader nierprodukcynie w polityce, skierowano do takich miejsc, jak Zakret, zapewne stan bezpieczeństwa w naszym mieście przedstawiałby się w sposób mniej oplakany.

NADESLANE.

BATA DECENTRALIZUJE SWOJĄ PRODUKCJĘ.

Dewizą firmy Bata jest dostarczanie trwałego i ładnego obuwia po najniższej cenie. Dzięki racjonalnej masowej produkcji, umożliwiającej najniższą kalkulację, Bata wprowadził swoje wyroby na rynek światowy. Ograniczenia wwozowe w większości krajów europejskich zmusiły firmę Bata do decentralizowania swojej produkcji i utworzenia w szeregu krajów oddzielnych fabryk, a mianowicie w Polsce, Niemczech, Jugosławji, Szwajcarii, Francji i Anglii.

We wszystkich tych fabrykach rozpoczęto produkowanie pierwszorzędowego obuwia wyłącznie z krajowych surowców i przez robotników obywateli danego kraju. System fabrykacji jest jednak wszędzie ten sam. System bowiem, który przyniósł tak dobre rezultaty w macierzystym przedsiębiorstwie, znajdującym się w Zlinie (Czechosłowacja), nie może zawiązać w innych krajach. Państwa, w których budują się nowe fabryki, zwołacili się o poważną jednostkę przemysłową, która będzie zatrudniać coraz większe rzesze robotników i pracowników umysłowych, a co za tem idzie — zmniejszą się zastępy bezrobotnych.

Droga, po której kroczy Bata, a której celem jest decentralizacja produkcji, winna się spotkać we wszystkich krajach z uznaniem sfer miarodajnych oraz całego społeczeństwa.

Przeniesienie części produkcji z Zlinu do wytwórni terytorjalnych spowodowało zmniejszenie się cyfry wytwórczości w macierzystej fabryce i przeprowadzenie pewnej redukcji robotników. Robotnicy ci jednak, zatrudnieni od wielu lat w zakładach Bata na bardzo dobrych warunkach, posiadają w firmie bardzo znaczne oszczędności, dochodzące do kilkunastu tysięcy złotych. Zredukowaniu pracowników oszczędności te zostały wypłacone przy opuszczeniu zakładu, co umożliwi im bądź usamodzielnienie się w najrozmaitszych dziedzinach handlu i drobnego przemysłu, bądź osiedlenie się na roli. Poza tem firma Bata nosi się z zamiarem uruchomienia wkrótce wielkiej fabryki w innej dziedzinie przemysłu i zobowiązała się przy zaangażowaniu sił roboczych uwzględnić w pierwszym rzędzie swych zredukowanych pracowników.

Ze zredukowanymi robotnikami firmy Bata są materialnie zabezpieczeni, dowodzi fakt, że dyrekcja firmy zwróciła się do nich z apelem, by zrezygnowali z zasiłku dla bezrobotnych, a przetrwali z wypłaconych im oszczędności aż do czasu powtórnej przyjęcia ich do pracy.

Powiadomiona o wypadku straż ognkowa w ciągu 20 minut pożar zlokalizowała. Straty nieznaczące.

Znów samobójstwo bezrobotnego. W nocy z wtorku na środe w jednym z mieszkań domu Nr. 5 przy ul. Krakowskiej bezrobotny 20-letni Edward Kęstowicz, zam. przy ul. Lwowskiej 23, w zamiarze pozbawienia się życia wypił większą ilość denaturatu.

Przyczyną samobójstwa nie ustalono. Zachodzi jednak podejrzenie, że przyczyną rozpaczliwego kroku młodego mężczyzny były bardzo ciężkie warunki materialne. Denatowi pierwszej pomocy lekarskiej udzieliło zawezwane Pogotowie Ratunkowe.

RUFUS KING. „Pieniądze albo życie”.

Przekład autoryzowany z angielskiego. Inspektor nacisnął znów dzwonek na biurku i zaczął dyżurnemu poprosić do siebie trzech najlepszych wywiadowców w komendzie. Poczem wydał ostatnim pewne instrukcje do odwołania. — Teraz już nie jestem ciekaw, jak przedko zawiezie mnie pan na ulicę Trzydziestą Osmą numer 348 X — rzekł Barry, wsiadając do swojej taksówki, z kompletem odcisków palców Michała Thrumma w kieszeni. — A mówienie żonie, że te szklane wazoniki do kwiatów djabła warte — rzekł szofer, zgarniając z dna auto ostatnie okruchy szkła. — Byle co, to się tłuka. — Pewnieby pan wolał metalowe — rzekł z odrobiną goryczy Barry. — Madra rada, panie młody. Już? Barry uczerpił się mocno rękami siedzenia i wparł się nogami w siedzenie naprzeciwko. W ten sposób przebył drogę do domu Brusca Columbasa Jonesa względnie bezpiecznie.

Poczekaj pan — rzekł wysiadając. — Jones okazał się sympatycznym kierowcą auta ciężarowego, inteligentnym samoukiem, zajmującym się z namiętnym upodobaniem daktyloskopją. Szybko doszli do porozumienia. Barry wymienił zawrotną cyfrę wynagrodzenia i kazął mu się natychmiast przygotować do drogi i zapakować przyrządy. Zastrzegł tylko, żeby spełniał rozkazy i o nic nie pytał. — Ale mi się zdarza gratka, psiać! — rzekł Jones, pakując szybko do walizki uderzająco wytworną bieliznę. Pieniądze, nie pieniądze, byle tylko ryzyko, awantura, ruch!... Niedarmo mnie nazywali Columbasem. — I mnie tak mogli nazwać — pomyślał Barry, a głośno rzekł: — Chyba pan się porozumiał ze swoją gospodynią itd. — Pożegnalem grandę, a jakże. Chodźmy! Pojechali piorunem do Wivena, specjaliści od wynajmu kostiumów na ulicę 40-tą. Barry wysiadł, a szofer i Jones otworzyli obustronny ogień nieprzyjaznych epitetów, gdyż Barry zapomniał ostrzec daktyloskopa, żeby oparł się mocno nogami. — Monsieur Vivien przyjął gościa we własnej osobie. — Potrzebuję sześciu dobrych przebrań —

rzekł młodzieniec. — Monsieur Vivien wynajmował za drogie pieniądze drogie kostiumy na bale kostjumowe i inne. Sam je obmyślał i rysował. — Na bal — monsieur? — zapytał zacierając ręce, w miłym przeczczeniu sporego zarobku. — Na tydzień — odparł Barry. — Monsieur Vivien błysnął chciwie oczami i w duszy jego zamajaczyły rachunek na setki. — Mam rozkosznego pierrotta, monsieur. Mogłbym również dostarczyć caballera, don... — Nie mam czasu do stracenia — zaprotestował energicznie Barry — i nie wybieram się na maskaradę. Potrzeba mi sześciu kompletów peruk z dobranymi wąsami i kompletu szminek. Ponieważ zaś będę musiał prawdopodobnie obciąć wasy, niech mi pan to lepiej odrazu sprzeda. — Monsieur, u nas się tylko wynajmuje. — Ma ma pan chyba jakieś ceny na wypadek sprzedaży? — Monsieur Viven podniósł lekko brwi i uśmiechnął się. — Ależ tak, monsieur! — wymienił cyfrę tak zawrotną, że aż nie wiarogodną. — Proszę zapakować — rzekł Barry. — Gdy wrócił do taksówki, między szoferem

i Jonesem nastąpiło już pewne porozumienie, Jones masował jeszcze prawe udo, ale już bez morderczego światła w oczach. — Teraz do mego domu 831-a Aleja Piąta — rzekł Barry. Jedź bracie, tak, jakby od tej jazdy zależała twoja fortuna ziemska i niebieska. — Jak dobrze pójdzie to zajedyemy do piekła — zarechotał szofer. — Ale zajęchali szczęśliwie przed dom Chennella, jeden z ostatnich w odroście towarzyskim do Alei Parkowej. Barry otworzył własnym kluczem drzwi wejściowe z żelazną kratą i popchnął Jonesa w kierunku windy. — Jak w kosiele — rzekł daktyloskop, obrzucając uważnym spojrzeniem chłodne, mroczne wnętrze wspaniałego hallu. — Mogło być gorzej — odparł Barry, przyciskając guzik windy z z pobozną nadzieją w duszy, że nikt nie zostawił drzwi otwartych na żadnym z pieter. — Uplynęła dłuższa chwila i już chciał nacisnąć drugi raz i popędzić po schodach na górę, kiedy dalekie słabe warczenie dało mu poznać, że winda zjeżdża. — Ale nie zjeżdżała pusta. (c. d. n.)

Z KRAJU.

Szpieg sowiecki zawisł na szubienicy.

Wyrokiem sądu doraźnego w Kobryni skazano na śmierć przez powieszenie szpiega wywiadu sowieckiego...

Szpieg ten nazwiskiem Jan Kozłowski, pochodzący z pow. pińskiego, w dniu wczorajszym został powieszony na dziedzińcu więzienia kobryńskiego.

Katastrofy samochodowe i motocyklowe.

W ciągu ub. niedzieli i poniedziałku Zielonych Świąt na terenie pow. wileńsko-trockiego wydarzyły się trzy katastrofy samochodowe...

W pobliżu Troku wywrócił się motocykl Jana Wiśniewskiego. Wisniewski odniósł pokaleczenia. W rejonie Landwarowa na przejeździe kolejowym przewrócił się motocykl z przyczepką...

Wizytacja Arcybiskupa Wileńskiego parafii w Lidzkiem. J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Wileński R. Jalbryzkowski dokonał w ciągu ostatnich dni szczegółowej wizytacji parafii w pow. lidzkim.

Wizytacja Arcybiskupa Wileńskiego parafii w Lidzkiem. Dzieciom pantofelki skórzane z paseczkami. Szeroki, wygodny fason nie przeszkadza rozwojowi dziecięcej nóżki.

Trzeci Maja w Jęczmieniszkach

Jęczmieniszki, osada położona w pow. Wileńsko - Trockim, podroże z Niemieniczną do Podbrzezia, ongiś własność Ojców Misjonarzy, po kasacji zakonu przez rosjan czas długi pozostawała we władaniu duchowieństwa prawosławnego.

Obecnie proboszczem jest ks. Jan Tomaszewicz, młody energiczny pracownik, który ze swej strony dużo łoży starań nad podniesieniem moralnym swojej wczarni i upiększeniem przybytku Pańskie go.

Dnia trzeciego Maja przy ładnej pogodzie, do pięknie udekorowanej Świątyni zaczęły ścierać, liczne rzesze parafian, przybyły związek wiejskiej młodzieży chrześcijańskiej, oraz wychowawcy szkół powszechnych z dwóch wsi, wszyscy ze sztandarami.

Początkowo Mszę św. odprawiono w małej murowanej kapliczce z pozostałej po Ojcach Misjonarzach. Proboszczem nowoutworzonej parafii został mianowany ks. Stanisław Mozejko, młody świątobliwy i gorliwy duszpasterz, który nie szczędząc trudów i starań, jako święty kaznodzieja, przemawiał do serc ludzi dobrej woli zbierając fundusze nie tylko w swojej parafii lecz i okolicznej oraz w Wilnie na zapoczątkowanie i zrealizowanie budowy nowej obszernej świątyni.

wywiązali się bardzo poprawnie. Szczerze winszujemy kierownikom szkół, ich owocnej pracy i serdecznie oddania się wychowaniu i podniesieniu duchowemu wiejskiej młodzieży.

Bal harcerski w N-Wilejce.

W dniu 7 maja 1932 r. odbył się w N. - Wilejce bal urządzony przez Koło Przyjaciół Harcerstwa Polskiego na kolonie letnie i stanicę im. ks. biskupa Bandurskiego.

Koło Przyjaciół składa serdeczne podziękowanie tą drogą pp. Rzepielowej Józefowej, Zebrykowej Janowej, Gulbinowiczowej Bronisławowej, Palutnisowej Piotrowej, Zofii Połoczańkiej i Reginie Klickiej za zorganizowanie bufetu, oraz p. Juniewiczowi Juljanowi za zaproszenia na bal, Zarządowi Ogniska Kolejowego za udzielenie sali, oraz wszystkim panom i panom którzy przyczynili się do zorganizowania balu.

Zatrzymanie litewskich żołnierzy.

Na terenie polskim w rejonie Olkienik zatrzymano dwóch policjantów litewskich, którzy zbiegli z Litwy. Odesłano ich do dyspozycji władz.

Ze świata.

Polacy w Mandzurji przed trzystu laty.

O godz. 17.10 dr. Władysław Tomkiewicz wygłosił z Warszawy niezmiernie ciekawy wykład p. t. "Polacy jako kolonizatorzy Mandzurji w XVII w."

G I E L D A.

Table with exchange rates for various currencies: WARSZAWA (Pol.) 17. V. 1932 r. Akcje, Bank Polski 70-71, Tendencja mocniejsza. Waluty i dewizy: Belgja 125-125,31-124,69, Bukareszt 5,37-5,40-5,34, Gdańsk 174,80-175,23-174,37, Holandia 361,70-362,70-360,50, Londyn 32,55-32,60-32,74-32,42, Nowy York 8,91-8,92-8,88, Nowy York kabel 8,905-8,925-8,885, Paryż 35,14-35,23-35,05, Praga 26,38-26,44-26,32, Szwajcaria 174,40-174,83-173,97, Włochy 46-46,23-45,77, Berlin 212,00 Tendencja niejednolita. Papiery procentowe: 4% pożyczka inwestycyjna 91, 5% konwersyjna 33, 6% dolarowa 56,50, 4% dolarowa 47-47,67, 7% Stabilizacyjna 48,25-48-48,50, 10% kolejowa 107,50, 7% L. Z. ziemskie dolarowe 55-54-52,50, 4 1/2% ziemskie 36,70-36 (drobne). Tendencja na przyszłość przeważnie mocniejsza, na listy słabsza. Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 53,62 1/2, Dłonowska 53,75, Stabilizacyjna 47,25.

OBUWIE PŁOCIENNE - NAJODPOWIEDNIEJSZE NA LATO.

LEKKIE - PRZEWIEWNE - TANIE.

Advertisement for Bata shoes featuring various styles and prices: 6.90, 8.90, 8.90, 10.90, 10.90. Includes images of shoes and the Bata logo.

Advertisement for 'DZIS WSZYSCY ZWARTĄ ŁAWA' featuring a group of people in formal attire and the 'Po LOS 1-ej KLASY' lottery.

Advertisement for 'OGŁOSZENIE' regarding the liquidation of a cooperative and the 'Przemysłowicy' magazine.

Advertisement for 'OGŁOSZENIE' regarding the liquidation of a cooperative and the 'Przebieg Krawiecki' magazine.

Advertisement for 'VICHY KARLSBAD' mineral water and 'TABLETKI MUSUJĄCE KLAWIE' for piano maintenance.

Advertisement for 'Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy' and 'KREM Siegol' for skin care.

Advertisement for 'DZWIĘKOWY HELIOS' and 'PAN' theaters, and 'NENITA, KWIAT HAWAŃSKI' performance.

Advertisement for 'Uwagze pp. wynajmujących letniska, pensjonaty, mieszkania, pokoje i t. p.' and 'Leśniczy' magazine.

Advertisement for 'Już jutro' lottery and 'H. Minkowski' real estate agency.

Advertisement for 'HEMOROIDY VARICOL' medicine and 'Kupno Sprzedaż Fiat torpedo'.

Advertisement for 'LEKARZE' and 'PIANINA' sale.

Advertisement for 'LOKALE' and 'PRACA' opportunities.